

Mariusz E. Sokółowicz

Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Katedra Gospodarki Regionalnej i Środowiska, ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 3/5, 90-255 Łódź;
e-mail: mariusz.sokolowicz@uni.lodz.pl

MIEJSKIE DOBRA WSPÓLNE (*COMMONS*) Z PERSPEKTYWY EKONOMII MIEJSKIEJ

Streszczenie: Wiele dóbr w miastach posiada charakter dóbr wspólnych (ang. *commons*). Dobra te są użytkowane w przestrzeni miasta jednocześnie przez wiele podmiotów, co powoduje problemy typowe dla dóbr publicznych. Do zbioru tego należą między innymi przestrzenie publiczne, nieruchomości komunalne, miejski transport zbiorowy, ale także – w wymiarze niematerialnym – współdzielone w mieście wartości i postawy, miejska kultura i tożsamość. Współcześnie miejskie *commons* stanowią przedmiot dynamicznych przeobrażeń w zakresie sposobu ich wytwarzania i użytkowania. Celem artykułu jest przybliżenie pojęcia miejskich dóbr wspólnych w ujęciu teoretycznym z perspektywy ekonomii miasta, jak również zaprezentowanie kluczowych wyzwań metodologicznych, ważnych z punktu widzenia prowadzenia potencjalnych badań nad tym zjawiskiem.

Słowa kluczowe: miejskie dobra wspólne, *urban commons*, ekonomia miejska

THE URBAN COMMONS FROM THE PERSPECTIVE OF URBAN ECONOMICS

Abstract: Many goods that are used by urban dwellers are common goods. They are used by many entities at the same time, which generates problems typical of public goods. The goods are, among others, public spaces and properties, urban transport and infrastructure, but also such immaterial elements as shared urban values and attitudes, urban culture and identity. Today's urban commons are subject to dynamic transformations in the way they are created, supplied, and used. The aim of the paper is to present the notion of urban common goods theoretically, from the perspective of urban economics, as well as to review key methodological challenges which are important from the point of view of potential studies on this phenomenon.

Keywords: urban commons, urban economics

W naukach ekonomicznych własność analizowana jest często przez pryzmat podziału na publiczną i prywatną. Okazuje się jednak, że w bardzo wielu analizach, w tym w ekonomicznej analizie funkcjonowania miast (*urban economics*), podział ten staje się niewystarczający. Dlatego rozszerzany jest on zwykle o dwie formy pośrednie, tzw. wspólne zasoby oraz dobra klubowe. Takie ujęcie ekonomiczne klasyfikacji dóbr wynika z przyjęcia dwóch kluczowych kryteriów: z jednej strony możliwości wyłączenia innych podmiotów (poza właścicielem) z konsumpcji danego dobra, z drugiej zaś poziomu konkurencyjności w konsumpcji (Sokołowicz 2015, s. 115).

Dobrami klubowymi są te dobra, które mogą być jednocześnie konsumowane przez wiele osób bez uszczerbku dla ilości tego dobra dostępnej dla pozostałych, a jednocześnie konsumpcja tego dobra jest ograniczona do stosunkowo wąskiej grupy (np. szkoły prywatne). Z kolei wspólne zasoby (tytułowe *commons*) to takie dobra, o które ludzie ze sobą konkurują, a jednocześnie nikogo nie można wykluczyć z ich konsumpcji – podobnie jak w przypadku „czystych” dóbr publicznych. Z drugiej strony zjawisko konkurencji w konsumpcji oznacza, że w przeciwieństwie do „czystych” dóbr publicznych każda kolejna osoba korzystająca z tych dóbr przyczynia się do ograniczenia możliwości korzystania z nich przez pozostałych. W rezultacie zbyt duża liczba osób chcących skorzystać ze wspólnych zasobów może być zgubna dla możliwości odtworzenia takiego dobra (Sokołowicz, Zasina 2016, s. 62).

Należy podkreślić, że powyżej opisany układ ulega ciągłej ewolucji poprzez zmiany kulturowe, społeczne, prawne i technologiczne. Innymi słowy dobra, które dotychczas miały charakter publiczny, mogą wykazywać tendencje do stania się dobrami klubowymi lub prywatnymi, jak też mogą pojawiać się nowe dobra stanowiące obszar domeny publicznej (Sokołowicz 2015, s. 117).

Współcześnie większość dóbr uznanych w miastach za domenę sektora publicznego coraz częściej słusznie zaczyna być traktowana nie jako „czyste” dobra publiczne, ale właśnie jako dobra (zasoby) wspólne (*commons*). Kategoria ta jest bardzo szeroka i obejmuje dobra miejskie od parków, skwerów, ulic, ogrodów i innych tzw. przestrzeni publicznych (Foster 2011, s. 57–58; O’Brien 2012, s. 467–468), poprzez oferowane w mieście usługi, takie jak transport zbiorowy, dostawa wody, opieka zdrowotna czy infrastruktura energetyczna (Iaione 2012, s. 114), po tak mało uchwytnie i trudno mierzalne zasoby miejskie, jakimi są: atmosfera życia w mieście, kultura funkcjonowania różnorodnych społeczności i subkultur środowisk miejskich, czy też miejska tożsamość.

Warto dostrzec, że o ile dychotomiczny podział dóbr na publiczne i prywatne odwołuje się niemal jedynie do kryterium prawnie definiowanej własności, o tyle uwzględnienie kategorii dóbr pośrednich, w tym wspólnych zasobów, pozwala na wzięcie pod uwagę aspektów społecznych, a tym samym bardziej rzetelne odwoływanie się do rzeczywistości gospodarki miast. Dosadnie ujął to między innymi Charlie Tims (2015, s. 19–31), który wskazał, że o uznaniu określonych dóbr za tzw. *commons* decyduje nie samo prawo, lecz także ludzkie przekonania. W takim ujęciu nie wystarczy, by dobra publiczne (np. szkoły, mieszkania komunalne, transport zbiorowy) stanowiły publiczną własność, by nazwać je wspólnymi zasobami miejskimi. O wspólności decydują bowiem praktyki, które autorzy nazywają za Davidem Harveyem *commoning*. O uwspólnotwieniu *commons* decyduje nie tylko prawo, ale także (a może przede wszystkim) relacje między użytkownikami tych dóbr oraz ich stosunek do nich. Stosunek ten warunkuje swoiste przekonanie panujące w miejskiej zbiorowości, co należy uznać za dobro wspólne, a co nie (Susser, Tonnelat 2013, s. 8). Przekładając to na język ekonomii miejskiej, należy zauważyć, że to użytkownicy miast w znacznym stopniu decydują o tym, w jakim stopniu środowisko naturalne, parki i przestrzenie publiczne czy kultura w mieście powinny być prywatne (lub klubowe), a w jakim stopniu

publiczne. Decyzje te składają się na złożony proces, w trakcie którego dochodzi do ścierania się różnych interesów, wynikających z różnorodności poglądów, potrzeb i siły przetargowej użytkowników miast.

| Możliwość wyłączenia z konsumpcji | | |
|-----------------------------------|---|--|
| | TAK | NIE |
| Konkurencyjność w konsumpcji | TAK | NIE |
| | <p>Czyste dobra prywatne:</p> <ul style="list-style-type: none"> – koszty wykluczenia niskie, – produkowane przez firmy prywatne, – dystrybucja przez rynek, – finansowane z przychodów ze sprzedaży <p>Przykłady: książki, żywność, obuwie</p> | <p>Dobra mieszane (wspólne zasoby – <i>commons</i>):</p> <ul style="list-style-type: none"> – dobra, których korzyści są wspólnie konsumowane, ale które są podatne na przepełnienie lub zatłoczenie, – produkowane przez firmy prywatne lub bezpośrednio przez sektor publiczny, – dostarczane przez rynek lub bezpośrednio przez budżet (sektor publiczny), – finansowanie z przychodów ze sprzedaży lub z podatków <p>Przykłady: łowiska ryb, lasy, dzika przyroda, park publiczny, basen publiczny, drogi w mieście, nieodpłatne usługi ochrony zdrowia, atmosfera miejska</p> |
| | NIE | |
| | <p>Dobra mieszane (dobra klubowe):</p> <ul style="list-style-type: none"> – dobra prywatne z efektami zewnętrznymi, – produkowane przez firmy prywatne, – dostarczane przez rynek z dopłatą lub korektą podatku, – finansowane z dochodów ze sprzedaży <p>Przykłady: kina, kluby prywatne, szkoły prywatne, baseny, płatne usługi ochrony zdrowia</p> | <p>Czyste dobra publiczne:</p> <ul style="list-style-type: none"> – wysokie koszty wykluczenia, – wytwarzanie bezpośrednio przez rząd lub przez firmy prywatne na podstawie umowy z rządem, – finansowanie przez budżety publiczne <p>Przykłady: oświetlenie ulic, obrona narodowa, telewizja publiczna, pejzaż miejski</p> |

Ryc. 1. Podział dóbr według konkurencyjności oraz możliwości wykluczenia z konsumpcji

Źródło: Sokołowicz 2015, s. 116 na podstawie Brown, Jackson 1990.

W takim ujęciu naturalnym staje się postulat, by rozważania na temat miejskich *commons* nie pozostawały ograniczone do wąskich dyscyplin badawczych, ale stawały się otwarte na podejście transdyscyplinarne (Kip 2015, s. 43). Przykładowo, spojrzenie na miejskie *commons* z perspektywy ekonomicznej, poszerzone o perspektywę antropologii miejskiej, pozwala dostrzec, że procesy globalizacji i neoliberalizm doprowadziły między innymi do zawłaszczania dóbr wspólnych. Doprowadziły również do pauperyzacji znacznej części społeczeństwa (poprzez spadające wynagrodzenia ludzi żyjących z pracy najemnej, prekaryzację i zwiększający się poziom bezrobocia), która – wobec deficytu środków na utrzymanie – dąży do zaspokajania swych potrzeb poprzez dostęp do takich miejskich dóbr wspólnych, jak mieszkania komunalne, finansowana przez samorządy podstawowa opieka zdrowotna czy miejskie instytucje kultury. W efekcie zwiększyła się liczba ludzi wrażliwych na dostęp do miejskich *commons* oraz do innych rodzajów dóbr wspólnych, który został ograniczony i nie mógł stać się

alternatywą zarobkową i egzystencjalną dla coraz uboższej części społeczeństwa. Jednocześnie procesy globalizacji doprowadzają wprawdzie do neoliberalnych przemian i dominacji korporacji transnarodowych, ale z drugiej strony umożliwiają wyłanianie się nowych form *commons*, szczególnie w przestrzeni wirtualnej (por. np. inicjatywy *Copyleft* oraz *open source* i *open access*) (Casas-Cortés i in. 2014, s. 453–454).

Specyfika i cechy miejskich *commons*

Istnieje uzasadnienie, by miejskie *commons* odróżnić od innych wspólnych zasobów, powszechnie już opisywanych w literaturze przedmiotu, takich jak pastwiska, łowiska, lasy, pola uprawne i inne stanowiące część eksploatowanych przez człowieka zasobów naturalnych (Kornberger, Borch 2015, s. 1–21). W tym kontekście Peter Parker i Magnus Johansson (2012; cyt. za: Kip 2015, s. 46–48) dostrzegają trzy zasadnicze różnice między miejskimi *commons* a tradycyjnymi wspólnymi zasobami:

1. Bardzo duża liczba korzystających (konsumentów). W przypadku wspólnych zasobów środowiskowych liczba ich użytkowników mieści się w przedziale od kilkunastu do kilkuset użytkowników. W przypadku miast liczba użytkowników *commons* sięga tysięcy. Taka skala korzystających implikuje niejednokrotnie brak świadomości negatywnego wpływu nadmiernej eksploatacji wspólnych zasobów. O ile stosunkowo nieliczna grupa korzystających z systemów irygacyjnych, łowisk czy pastwisk pozostaje świadoma negatywnych skutków ich nadmiernej eksploatacji, o tyle mieszkańcy miast w swej dużej liczbie nie zawsze uświadamiają sobie, że podobnym wspólnym zasobem (również narażonym na ryzyko nadmiernej eksploatacji) może być woda w kranie, energia elektryczna w mieszkaniu, system komunikacyjny podatny na zatłoczenie, wolność od hałasu, czy też miejski ekosystem. W rezultacie korzyści użytkowników świadomych negatywnych konsekwencji nadmiernej eksploatacji miejskich *commons* i gotowych do ponoszenia kosztów ich odtworzenia lub ochrony przez zbyt szybkim wyczerpaniem są niezwykle niskie. Fakt ten zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia tzw. tragedii wspólnych zasobów, rozumianej jako ich wyczerpanie w wyniku nadmiernej eksploatacji (Hardin 1968).
2. Różnorodność potrzeb korzystających ze wspólnych zasobów i związane z tym przypisywanie odmiennych wartości miejskim *commons* przez różnych użytkowników miasta. Podczas gdy użyteczność i wartość tradycyjnych wspólnych zasobów jest zwykle uznawana za oczywistość dla wszystkich użytkowników w grupie, o tyle w przypadku miejskich *commons* nie. Wynika to z jednej strony ze wspomnianej dużej liczby użytkowników, ale z drugiej strony także z istotnej ich różnorodności, która bierze się z różnic płciowych, etnicznych, zawodowych, klasowych etc., szczególnie dostrzegalnych w wielkich miastach.
3. Dwie powyższe cechy – wielość i różnorodność korzystających z miejskich *commons* – implikują cechę trzecią, jaką jest konieczność współpracy

i integracji wielu grup użytkowników miast, celem optymalnego wytwarzania i konsumpcji wspólnych zasobów. Zasoby te są bowiem zarówno wytwarzane, jak i konsumowane przez bardzo wielu interesariuszy z sektora prywatnego, publicznego i obywatelskiego. Koordynacja działań na rzecz utrzymania i rozwoju miejskich wspólnych zasobów jest z tego powodu przedsięwzięciem złożonym (i często skomplikowanym ze względu na sprzeczność interesów) oraz zorientowanym na perspektywę długookresową.

W tym kontekście warto zauważyć, że nawet tłumaczenie angielskiego słowa *commons* może oznaczać alternatywnie „wspólne zasoby” lub „dobra wspólne”. Zatem mogą być one traktowane odpowiednio albo jako czynnik produkcji (zasób), albo jako przedmiot konsumpcji. W przypadku miejskich dóbr wspólnych część z nich będzie miała charakter taki, jak wspomniane pastwiska, łowiska, lasy i pola uprawne (np. drogi rozważane w kontekście kongestii systemu komunikacyjnego), jednak znaczna ich część może być również traktowana jako dobro, w przypadku którego każdy kolejny użytkownik nie ogranicza, ale zwiększa ich zasób („im więcej użytkowników, tym więcej dobra”). Zjawisko takie, pierwotnie zidentyfikowane w odniesieniu do zasobów wiedzy w przestrzeni wirtualnej, generowanych w duchu idei *open source* i *open access* (np. internetowa encyklopedia Wikipedia lub system operacyjny Linux), dostrzegalne jest również w odniesieniu do wielu zasobów oferowanych w przestrzeni zurbanizowanej (np. wspólnie zarządzane i utrzymywane przestrzenie otwarte miast lub miejskie wydarzenia artystyczne). W tym kontekście, w ślad za Martinem Kornbergerem i Christianem Borchem (2015, s. 5–8) można zadać pytania, czym byłyby ulice w mieście, gdyby nie użytkujący je ludzie lub czy wartość nieruchomości wzrastałaby, gdyby nie występowała w mieście wysoka gęstość zaludnienia, umożliwiająca gęste relacje społeczne i gospodarcze.

Markus Kip zwrócił uwagę, że znakomita większość literatury na temat miejskich dóbr wspólnych dotyczy takich zagadnień, jak dostęp do parków, terenów zielonych, dostęp do niezanieczyszczonego powietrza, zarządzanie transportem jako dobrem wspólnym, a także kultury w mieście. Postawił jednak pytanie o to, czy te zagadnienia rzeczywiście są odpowiedzialne za przymiotnik „miejski” (*What exactly makes these commons urban?*). Czy wystarczy powiedzieć, że pewne dobra wspólne są dostarczane w granicach miast, czy też co innego decyduje o „miejskości” *commons*? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, Kip przyjął perspektywę krytycznych studiów miejskich i twierdził, że w zarządzaniu *urban commons* kluczowe pozostają umiejętności negocjowania i porozumiewania się pomiędzy często bardzo różnymi środowiskami (Kip 2015, s. 43–44). Jak się wydaje, ta kultura porozumienia jako warunek konieczny skutecznego dostarczenia miejskich dóbr wspólnych i zarządzania nimi stanowi o istocie miejskich *commons*.

Cztery podejścia do zarządzania miejskimi *commons*

Rozważania na temat wspólnych zasobów oraz badania tego zjawiska sięgają połowy XX w. Dlatego można wymienić wiele ujęć niniejszego zagadnienia,

które w zależności od przedmiotu mogą być traktowane lub jako ujęcia alternatywne, lub wzajemnie się uzupełniające. Z punktu widzenia nurtów teorii ekonomii zajmujących się najdłużej zjawiskiem wspólnych zasobów wskazać można cztery kluczowe podejścia (por. ryc. 2). Pierwsze z nich (najstarsze) sugeruje traktowanie *commons* jako czystego dobra publicznego (Pigou 1920). Drugie, wypracowane przez Garreta Hardina (1968), koncentruje się na negatywnych konsekwencjach nadmiernej, niekontrolowanej konsumpcji wspólnych zasobów (tzw. tragedii wspólnego pastwiska lub tragedii wspólnych zasobów). Podejście trzecie, upowszechnione przez noblistkę Elinor Ostrom (1990), eksponuje wymiar zarządczy wspólnych zasobów, wskazując na możliwe sposoby rozwiązania „tragedii wspólnego pastwiska”. W literaturze przedmiotu eksponowane jest jednak coraz częściej także podejście czwarte, będące do pewnego stopnia antytezą propozycji Hardina. Jego twórczyni, Carol Rose (1986), podkreśla w nim fakt, że duża liczba użytkowników niektórych *commons* powoduje zwiększenie ich ilości i dostępności, a tym samym – paradoksalnie – zwiększenie użyteczności wynikającej ze wspólnego użytkowania.

W ujęciu pierwszym wspólne zasoby traktowane są dla uproszczenia jako element zbioru dóbr publicznych, przeciwstawianych w podziale dychotomicznym dobrom prywatnym. Samo pojęcie dóbr publicznych jest przy tym niewiele starsze od pojęcia wspólnych zasobów¹. Jego autorstwo przypisuje się amerykańskiemu ekonomistcie Francisowi Batorowi (1958), który użył go w swych rozważaniach na temat zawodności mechanizmów rynkowych (Fijor 2011, s. 87). Uznanie wspólnych zasobów jako odmiany dóbr publicznych, w stosunku do których (przede wszystkim z uwagi na brak możliwości wyłączenia z konsumpcji innych użytkowników) mechanizmy rynkowe stają się zawodne, powoduje sugestię włączenia sektora publicznego w proces alokacji tych zasobów. Skoro wspólne zasoby mają służyć realizacji celów publicznych, podejście to sugerowało scentralizowaną własność publiczną (w przeciwieństwie do zdecentralizowanego rynku) i tym samym publiczną kontrolę wspólnych zasobów.

Z czasem, kiedy zaczęto dostrzegać wiele nieefektywności także w sektorze publicznym, zwrócono uwagę, że wspólne zasoby, z uwagi na brak możliwości wyłączania kolejnych użytkowników z konsumpcji, ulegają nadmiernej degradacji, a nawet wyczerpaniu (w przeciwieństwie do niewyczerpywalnych w wyniku konsumpcji „czystych” dóbr publicznych – por. ryc. 1). W wyniku tej obserwacji wykształciło się drugie podejście do *commons*. Wątek ten rozwinął Hardin, który w swym opisie „tragedii wspólnego pastwiska” wskazywał, iż nieograniczony dostęp do wspólnych zasobów prowadzi do ich nadmiernej eksploatacji. W konsekwencji, w sytuacji braku chęci użytkowników wspólnych zasobów do kooperacji w celu ustalenia wzajemnych zasad korzystania z zasobów, sposobem na uniknięcie zagrożenia eksploatacji może być prywatyzacja tego typu dóbr (Hardin 1968, s. 1243–1248).

¹ Należy jednak pamiętać, że w naukach prawnych pojęcie prawa publicznego (*ius publicum*) funkcjonuje już od czasów starożytnego Rzymu, gdzie pomiędzy prawem publicznym a publiczną własnością istnieją bardzo silne związki (Rose 1986, s. 713).

Trzecie podejście do *commons* zaproponowała Ostrom. Zwróciła przy tym uwagę, że pogląd o pozytywnym wpływie prywatyzacji zasobów na ich alokację nie jest powszechnie akceptowany. Ustanowienie prywatnej własności (czyli w kategoriach koncepcji Hardina – podzielenie pastwisk i ich ogrodzenie celem precyzyjnego zdefiniowania zasięgu prawa własności) pozostaje najlepszym rozwiązaniem jedynie pozornie. Problem polega bowiem na tym, iż w odniesieniu do wspólnych zasobów nie zawsze istnieją „techniczne” możliwości ogrodzenia (wyłączenia z konsumpcji). W praktyce gospodarczej funkcjonuje wiele rozwiązań dotyczących sposobów zarządzania wspólnymi zasobami, uwarunkowanych czynnikami o charakterze instytucjonalnym. Należą do nich między innymi panujące w danej społeczności przekonania na temat skali „publiczności” danego dobra, wzajemne zaufanie między członkami społeczeństwa lub jego brak, historia miejsca i tradycje oraz dotychczasowe doświadczenia wynikające z zarządzania wspólnymi zasobami (Sokołowicz 2015, s. 118). W konsekwencji oddanie wspólnych zasobów w „zarząd” (ale niekoniecznie na własność) relatywnie niewielkich społeczności okazuje się zwykle najbardziej efektywnym rozwiązaniem, ograniczającym nadmierną eksploatację wspólnych zasobów.

| PODEJŚCIE | ISTOTA | MYŚL PRZEWODNIA |
|---|---|--|
| Wspólne zasoby jako dobra publiczne (Arthur Pigou 1920) | Wspólne zasoby są <i>de facto</i> dobrami publicznymi. Pozostają domeną sektora publicznego i służą realizacji celów publicznych. | Scentralizowana własność publiczna wspólnych zasobów |
| Tragedia wspólnych zasobów (Garret Hardin 1968) | Nieograniczony dostęp do wspólnych zasobów prowadzi do ich nadmiernej eksploatacji przez „pasażerów na gapę” i wyczerpania. | Prywatyzacja wspólnych zasobów |
| „Lokalne zarządzanie” wspólnymi zasobami (Elinor Ostrom 1990) | Ani prywatna własność wspólnych zasobów, ani centralne nimi sterowanie nie prowadzą do efektywnych rozwiązań. | Oddanie wspólnych zasobów w „zarząd” relatywnie niewielkich społeczności |
| „Komedia” wspólnych zasobów (Carol Rose 1986) | Są takie dobra wspólne, gdzie zwiększenie użytkowników prowadzi do większej satysfakcji z konsumpcji (np. pełna plaża latem) lub lepszej ich jakości (por. Wikipedia jako wspólny zasób). | Popularyzacja otwartego dostępu do zasobów (np. kultury); odzyskiwanie przestrzeni publicznych |

Ryc. 2. Cztery podejścia i sposoby analizowania dóbr wspólnych (*commons*)

Źródło: opracowanie własne.

Jak już wspomniano, czwartym, coraz częściej eksponowanym podejściem do problematyki *commons*, jest traktowanie wspólnych zasobów jako nie tyle przedmiotu konsumpcji, ile zasobu, który może w wyniku jego „uwspólnotwienia” przynieść użytkownikom dodatkowe korzyści. Ponieważ w niektórych sytuacjach kolejna osoba konsumująca wspólne zasoby nie ujmuje, ale dodaje pozostałym, można – parafrazując Hardina – mówić o „komedii wspólnych zasobów”.

Jako przykład posłużyć może zaproponowany przez Rose (1986) kazus letniej plaży, na której zwiększająca się liczba użytkowników daje (do osiągnięcia pewnego poziomu) więcej radości pozostałym. Idea ta sprawdza się zresztą obecnie nie tylko w miejscach rekreacji zbiorowej, ale także w odniesieniu do wspólnych zasobów generowanych w Internecie, np. we wspólnej edycji Wikipedii lub innych tzw. otwartych zasobów (*open source*) (Daniels 2014, s. 1354). Podejście to, stosunkowo najslabiej rozpoznane szczególnie w odniesieniu do miejskich *commons*, jawi się jako bardzo interesujące rozwiązanie dla zarządzania wieloma aspektami funkcjonowania obszarów zurbanizowanych. Twórczyni tej koncepcji zwraca jednak uwagę, że aby wspólne zasoby mogły być reprodukowane, musi być spełnionych pięć istotnych warunków (Rose 2014, s. 1262–1264):

1. Modularność zasobów (*modularity*) – podział zadań w ramach społeczności współtworzącej określone wspólne zasoby musi być precyzyjnie zdefiniowany i powinien dać podzielić się na mniejsze elementy, za które może wziąć odpowiedzialność mniejsza część grupy lub społeczności.
2. Przejrzyste zasady (*norms*) – współużytkownicy zasobów muszą wiedzieć dokładnie, do wykonania których zadań są dedykowani. Ponadto liczba zadań do wykonania *per capita* powinna być stosunkowo niewielka (koszt ich realizacji jest z perspektywy pojedynczego użytkownika bardzo niski w porównaniu z korzyściami z użytkowania zasobów).
3. Frajda ze współtworzenia zasobów (*fun*) – członkowie społeczności współtworzącej zasoby powinni czerpać satysfakcję z wykonywania swej pracy na zasadzie wolontariatu. Sprzyjać ma temu pewność, że ich wkład pracy przyniesie radość oraz że każdy może korzystać z efektów pracy pozostałych.
4. Przywództwo (*leadership*) – społeczność współtworząca zasoby musi posiadać lidera, pełniącego rolę inspiratora, kontrolera oraz koordynatora podejmowanych działań.
5. Luźne granice / otwartość (*relaxed boundaries*) – udział w społeczności współtworzącej zasoby nie może być ograniczony do wąskiej grupy. Społeczność ta powinna pozostawać otwarta na nowych użytkowników, współtwórców i nowe pomysły.

Współczesne wyzwania dla miejskich wspólnych zasobów

Należy zauważyć, że pewne cechy wspólnych zasobów, w tym przede wszystkim otwartość, płynność, trudności w ograniczeniu dostępu osobom trzecim oraz identyfikacji podmiotów władających, pociągają za sobą również wiele wyzwań i zagrożeń. Wśród nich Slavoj Žižek (2010, s. 212–213) identyfikuje cztery fundamentalne zagrożenia dla współczesnych wspólnych zasobów, w tym dla miejskich *commons*:

1. Nadmierna eksploatacja, zwiększająca ryzyko katastrof ekologicznych.
2. Przyzwolenie na zawłaszczanie wspólnych zasobów oraz ograniczanie ich dostępu dla znacznej części społeczeństwa. Dostrzegalne jest to przede wszystkim w domenie prawa własności intelektualnej, a w odniesieniu do miast przyjmuje zwykle formę agresywnej i dynamicznej prywatyzacji wielu

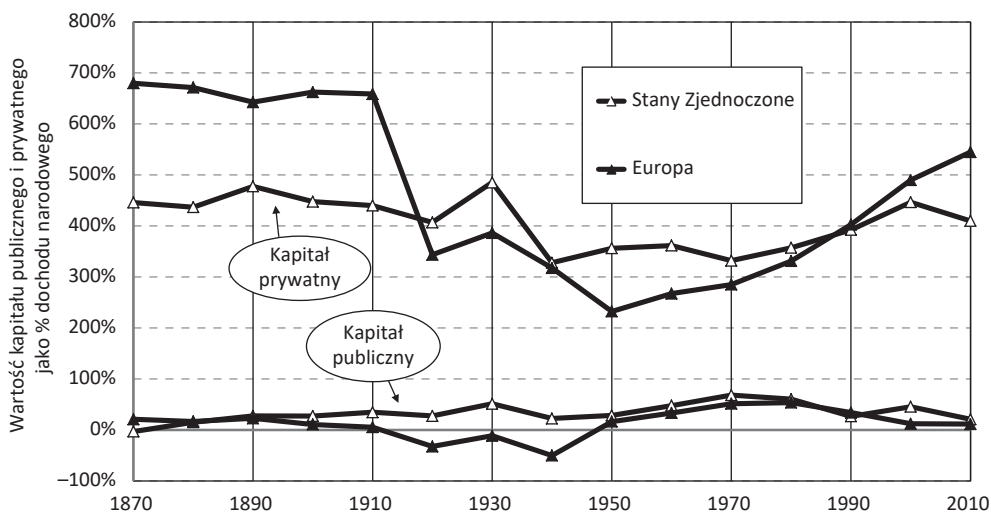
przestrzeni publicznych oraz opanowywania tych przestrzeni przekazami reklamowymi o charakterze komercyjnym.

3. Tendencja do prywatyzacji *commons*, która powoduje ryzyko wyłaniania się nowych form apartheidu (np. ang. *gated communities* ‘grodzenie osiedli mieszkaniowych’, powstawanie nowych miejskich *gett*).
4. Problemy społeczne i etyczne wynikające z upowszechniania się nowych rozwiązań technologicznych (przede wszystkim w zakresie postępu w biologii i genetyce), oddziałujących na sferę publiczną w formie agresywnego dyskursu, brutalnie dzielącego społeczności na zwolenników i przeciwników określonych rozwiązań (np. stosunek do *in vitro*, aborcji, eksperymentów genetycznych).

Inną listę współczesnych zagrożeń przedstawia Tims (2015, s. 20–26). Stanowią one swoistą rozbudowaną i pogłębioną formę wcześniejszej typologii i wiążą się z:

1. Rosnącą siłą kapitału prywatnego (w tym siły przetargowej korporacji transnarodowych) w relacji do kapitału publicznego.
2. Postępującą prywatyzacją przestrzeni publicznych.
3. Wiarą w siłę sprawczą megaprojektów miejskich jako dobrą drogą stymulowania rozwoju miast.
4. Nieskutecznymi regulacjami prawnymi w zakresie ochrony środowiska naturalnego.
5. Spadającą wiarą w mechanizmy tradycyjnej demokracji.
6. „Urynkowieniem” relacji międzyludzkich i komercjalizacją życia publicznego.

Obserwacja przekształceń współczesnych społeczeństw i miast zdaje się silnie potwierdzać powyższe tezy. W skali makroekonomicznej rosnące znaczenie sektora prywatnego w stosunku do sektora publicznego ujawnił Thomas Piketty (2015), który zwrócił uwagę, że trend ten dotyczy większości krajów rozwiniętych, a daje się go zaobserwować, porównując te relacje w perspektywie długookresowej. Piketty zauważa, że zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w państwach europejskich wartość kapitału prywatnego w stosunku do poziomu dochodu narodowego w ostatnich latach dogania poziom obserwowany w drugiej połowie XIX w., w której nie funkcjonowały jeszcze dobrze rozwinięte instytucje sektora publicznego. W przypadku kapitału publicznego natomiast jego największa relacja w stosunku do dochodu narodowego została osiągnięta w latach 70. XX w., odkąd zaczęła drastycznie spadać, obecnie nie przekraczając, a w niektórych krajach będąc nawet niższą od wartości dochodu narodowego (por. ryc. 3). Trend ten ma swoje konsekwencje również w pogarszającej się sile przetargowej sektora publicznego w stosunku do prywatnego w miastach.



Ryc. 3. Kapitał prywatny i publiczny w stosunku do dochodu narodowego w Europie i Stanach Zjednoczonych w latach 1870–2010

Źródło: piketty.pse.ens.fr/capital21c (dostęp: 29.11.2016).

Jednym ze sposobów na ożywienie rozwoju gospodarczego miast oraz poprawy jakości ich przestrzeni poprzez działalność inwestycyjną są realizowane tzw. megaprojekty miejskie. W wielu przypadkach, szczególnie w przekazie publicystycznym, pojawia się wiara w istotną siłę sprawczą takich przedsięwzięć, jak igrzyska olimpijskie, światowe festiwale, targi EXPO i inne wydarzenia, na których realizację należy przeznaczać istotne środki finansowe w celu rozwoju infrastruktury, bez względu na fakt, że wiele z jej elementów po realizacji tych wydarzeń staje się zbędnych (Rzeńca, Sokołowicz 2018). Za megaprojekty uznaje się także przedsięwzięcia cechujące się kilkuletnim okresem realizacji inwestycji o znacznym zakresie finansowania, mające transformujący wpływ na obszar, na którym powstają, a ich konsekwencje dotyczą przynajmniej miliona osób (np. dworce kolejowe, parki rozrywki, areny miejskie, węzły transportowe, porty lotnicze) (Roche 2000).

Doświadczenie i analizy dokonywane *ex post* w większości przypadków ujawniają, że koszty organizacji takich przedsięwzięć przewyższają płynące z nich korzyści (Müller 2015), co stanowi konsekwencję przeszacowania potencjalnych korzyści oraz nieuwzględniania kosztów społecznych i środowiskowych ich realizacji (por. Woźniak 2016; Flyvbjerg 2014). Z punktu widzenia ekonomii miejskiej przewrotność wiary w megaprojekty wynika też z faktu jednorazowości wielu z tych przedsięwzięć, gdzie koszty ich realizacji ponosi samorząd miejski, natomiast korzyści są transferowane za granicę (Leenders i in. 2015). W konsekwencji wspólne miejskie zasoby eksploatowane są nie przez mieszkańców miasta, choć koszty ponosi społeczność lokalna. Zjawisko to stanowi formę transferowania dylematu „pasażera na gapę” na skalę ponadnarodową.

Komercjalizacja życia publicznego i zawłaszczanie zasobów publicznych skutkują wreszcie ich zawłaszczaniem na cele reklamowe. Przykładem tego jest sprzedawanie praw wyłączności na wykorzystywanie ważnych miejskich obiektów i przestrzeni oraz środków komunikacji zbiorowej oraz na nadawanie im nazw znanych marek korporacyjnych. W skrajnych przypadkach prawo to może dotyczyć szkół, zakładów karnych lub pojazdów policji².

Warto podkreślić, że coraz częściej w dyskusji nad wspólnymi zasobami – bez względu na to, czy mowa o zasobach środowiska naturalnego, publicznie dostępnych przestrzeniach miasta czy zasobach niematerialnych – podkreśla się, że problematyka zarządzania nimi wykracza poza zagadnienie struktury własności oraz możliwości wykluczenia lub nie z ich konsumpcji (por. ryc. 1). Analiza zagrożeń dla współczesnych *commons* dość jasno wskazuje, że większość z nich wynika z jednej strony z uwarunkowań technologicznych, a z drugiej strony, z niedostatecznej świadomości, że konsumpcja, jak również wytwarzanie wspólnych zasobów w większości wypadków wykraczają poza jedno pokolenie. Z tego powodu w analizie tego rodzaju dóbr należy uwzględnić także czynnik czasu.

Uwzględnienie postępu technologicznego w analizie wspólnych zasobów ujawnia przy tym zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty. Z jednej strony postęp technologiczny może umożliwić bardziej oszczędne gospodarowanie kurczącymi się zasobami lub sprawniejsze eliminowanie syndromu „pasażera na gapę” (np. nowoczesne technologie pozwalają na skuteczniejsze działania na rzecz ograniczania zatorów komunikacyjnych w miastach), a z drugiej strony, technologie mogą stwarzać nowe zagrożenia dla istniejących *commons* (szczególnie tych środowiskowych). Czasem też postęp naukowy i technologiczny prowadzi do ujawnienia problemów ze wspólnymi zasobami wcześniej nieuświadomionych (np. tzw. dziura ozonowa to zjawisko zagrażające ziemskiej atmosferze, na którego odkrycie pozwolił dopiero istotny postęp w technologii zdjęć satelitarnych [Rose 2014, s. 1263]). Uwzględnienie natomiast czynnika czasu w problematyce zarządzania wspólnymi zasobami pozwala dostrzec, że erozja tych dóbr ma zwykle charakter długotrwały, dostrzegalny dopiero po wieloletnich obserwacjach. Co istotne, sygnały o wyczerpywaniu się wspólnych zasobów nie są uświadamiane powszechnie (nie ujawnia ich np. rynkowy mechanizm cen), lecz pochodzą ze środowiska naukowego. Sygnały te są, tym samym, często niedostrzegalne lub niezrozumiałe dla większości społeczeństwa, podczas gdy problem może narastać i wybuchnąć w niespodziewanym momencie. Mechanizm polegający na udawaniu, że problem nie istnieje, ujawnia się przy tym nie tylko w odniesieniu do zasobów naturalnych, lecz także w odniesieniu do miejskich *commons* (np. powoli narastający problem kongestii w komunikacji, nawarstwiający się problem zawłaszczenia przestrzeni publicznych, brak inwestycji publicznych w infrastrukturę komunalną, pogarszająca się jakość miejskich usług publicznych).

² Szeroki przegląd takich przykładów ze Stanów Zjednoczonych przedstawia Michael Sandel (2012, s. 235–253).

Potencjalne kierunki i metody badań nad miejskimi *commons* i rekomendacje dla polityki rozwoju miast

Wspólne zasoby miejskie stają się coraz ważniejszym przedmiotem zainteresowania specjalistów zajmujących się zagadnieniem rozwoju miast. Miejskie *commons* mogą być analizowane z różnych punktów widzenia – od znaczenia tego typu zasobów w strukturze własności, poprzez efektywność różnorodnych form zarządzania nimi, szacowanie ich wartości i kosztów utrzymania, po badania przyczyn i konsekwencji erozji miejskich dóbr wspólnych. Z tego powodu badania nad miejskimi *commons* są przedmiotem zainteresowania nie tylko ekonomistów miejskich, ale także socjologów i antropologów miasta, planistów przestrzennych czy prawników. Złożoność przedmiotu badań, jakim są miejskie dobra wspólne, implikuje zatem zarówno potrzebę wypracowania zróżnicowanych metod badawczych, jak i pozwala na różnorodność doboru zagadnień i pytań badawczych.

W tym kontekście w przypadku ekonomii miejskiej wskazać można co najmniej pięć istotnych obszarów badań miejskich *commons*. Należą do nich: (1) zagadnienie wytwarzania miejskich wspólnych zasobów; (2) konsumpcja miejskich *commons*; (3) określanie wartości miejskich *commons*; (4) zarządzanie wspólnymi zasobami oraz (5) kryzys miejskich *commons* w kontekście kryzysu publiczności (por. tab. 1).

Zaproponowane pole eksploracji badawczej miejskich *commons* determinuje daleko idącą różnorodność zarówno obszarów badań, jak i metod służących weryfikacji stawianych pytań i hipotez. Sugeruje to otwarcie na inne niż ekonomia i geografia urbanistyczna dyscypliny, w tym przede wszystkim socjologię, politologię, prawo, a także nauki o zarządzaniu. Pierwszym z istotnych wyzwań metodologicznych jest w tym kontekście precyzyjne zdefiniowanie listy miejskich dóbr wspólnych, mogących stać się przedmiotem badań. Rozmaitość tych elementów przestrzeni miejskiej oraz dynamika *commons* uniemożliwiają opracowanie jednego kanonu określającego wprost, co należy do kategorii miejskich dóbr wspólnych. Pożądane jest jednak poprzedzenie każdego badania czytelnym uzasadnieniem, na podstawie jakich kryteriów określony przedmiot badań zaklasyfikowano jako miejskie dobro wspólne.

W ramach zaproponowanych obszarów badań nad miejskimi *commons* (por. tab. 1) upowszechnia się zastosowanie eksperymentów ekonomicznych. Ekonomia eksperymentalna pozwala na badanie tego, w jaki sposób wzajemne oczekiwania podmiotów podejmujących decyzje ekonomiczne (interpretowane zazwyczaj w kategoriach teorii gier) i poziom zaufania między nimi wpływają na ich zachowania gospodarcze (por. Cox i in. 2009). Eksperymenty ekonomiczne jawią się tym samym jako warta rozwijania metoda badacza. Pozwala ona na analizowanie zarówno procesu tworzenia miejskich dóbr wspólnych, jak i skłonności do korzystania z nich oraz szacowanie ich wartości (Guala 2005, s. 2–6). Dotychczas eksperymenty ekonomiczne jako metodę wykorzystywano przede wszystkim w badaniach nad postrzeganą wartością dóbr środowiskowych (Żylicz 2014, s. 87–113). Dorobek naukowy w tym zakresie powinien zostać twórczo

Tab. 1. Pole eksploracji badawczej miejskich *commons* z punktu widzenia ekonomii miejskiej

| Obszar badań | Pytania badawcze (przykłady) | Metody |
|---|---|--|
| Wytwarzanie miejskich <i>commons</i> | <ul style="list-style-type: none"> – Co mieszkańcy miast traktują jako dobra wspólne? – Jakie dobra uznawane dotychczas za wspólne mogą być prywatyzowane? – Jakież są relacje między wielkością sektora prywatnego i publicznego w miastach? – Jak wyglądają strategie budżetowe samorządów miejskich (czy samorządy inwestują w miejskie <i>commons</i>)? | <ul style="list-style-type: none"> – Eksperymenty ekonomiczne – Badania kwestionariuszowe (opinii) – Dzienniki aktywności (badania struktury konsumpcji i stylów życia mieszkańców miast) – Analiza struktury zatrudnienia i wytwarzania wartości dodanej w samorządach, z punktu widzenia podziału na sektor publiczny i prywatny – Analiza finansów publicznych (samorządowych) |
| Konsumpcja miejskich <i>commons</i> | <ul style="list-style-type: none"> – Ile kosztują miejskie dobra wspólne? – Kto powinien ponosić koszty utrzymania miejskich dóbr wspólnych? – Jaka jest skala zjawiska „pasażera na gapę” w przypadku konsumpcji miejskich dóbr wspólnych? – Które dobra wspólne stają się dobrami klubowymi? | <ul style="list-style-type: none"> – Studia przypadków – Studia porównawcze |
| Wartość miejskich <i>commons</i> | <ul style="list-style-type: none"> – Jakże można zastosować sposoby wyceny miejskich dóbr wspólnych? – W jaki sposób oszacować niepieniężny wymiar wartości miejskich dóbr wspólnych? – Jak wyceniać koszty i korzyści z wytwarzania lub likwidacji miejskich dóbr wspólnych? – Jaka jest wartość pieniężna ogólnie dostępnych przestrzeni publicznych? | <ul style="list-style-type: none"> – Metoda produktywności – Metoda unikniętych szkód i subtytułów – Metoda cen hedonicznych – Metoda kosztów podróży – Metody wyceny warunkowej – Metody wyboru warunkowego (eksperymenty ekonomiczne z wyborami) |
| Metody zarządzania <i>commons</i> i ich efektywność | <ul style="list-style-type: none"> – Jakże podmioty powinny zarządzać miejskimi wspólnymi zasobami? – Jaka jest alternatywa (poza prywatyzacją) dla zarządzania miejskimi wspólnymi zasobami przez sektor publiczny (władze, urzędników)? – Jaka jest relacja między strukturą organizacyjno-prawną podmiotów zarządzających miejskimi wspólnymi zasobami a efektywnością zarządzania? | <ul style="list-style-type: none"> – Metody analizy strategicznej w sektorze publicznym (np. analiza kosztów i korzyści) – Badania kwestionariuszowe wśród pracowników podmiotów sektora publicznego – Studia przypadków – Studia porównawcze |
| Kryzys miejskich <i>commons</i> w kontekście kryzysu publiczności | <ul style="list-style-type: none"> – Jaka jest skala zawłaszczania / prywatyzacji miejskich wspólnych zasobów? – Jakie są przyczyny i konsekwencje zawłaszczania / prywatyzacji miejskich wspólnych zasobów? | <ul style="list-style-type: none"> – Studia przypadków – Studia porównawcze |

Źródło: opracowanie własne.

wykorzystany w badaniach nad miejskimi *commons*. Doświadczenia ośrodków ekonomii ekologicznej, szczególnie w zakresie wyceny zasobów przyrody oraz skłonności do korzystania z tego typu zasobów (por. metoda kosztów podróży) oraz ich finansowania (*willingness to pay*), oparte są na badaniach między innymi zbiorników wodnych i zasobów wody pitnej, parków narodowych i krajobrazowych czy turystycznych atrakcji przyrodniczych. Wydaje się, że wiele wykorzystywanych na tym gruncie metod (metoda cen hedonicznych, metoda kosztów podróży, badanie deklarowanych preferencji i wspomniane eksperymenty ekonomiczne) z czasem będzie aplikowanych także w odniesieniu do analizy miejskich terenów otwartych, atrakcji turystycznych, zasobów kulturowych, systemów transportowych itp. Już dziś pojawiają się na tym gruncie pierwsze przedsięwzięcia badawcze (np. Boualam 2014; Hu i in. 2016; Czembrowski i in. 2016).

Wśród innych metod przydatnych w rozwoju badań nad miejskimi dobrami wspólnymi wymienić należy podejścia służące pozyskiwaniu danych pierwotnych z wykorzystaniem kwestionariuszy (ankiet, wywiadów, dzienników aktywności, zapisów aktywności pochodzących z urządzeń mobilnych). Wyniki tych badań pozwalają na pozyskanie danych na potrzeby ujawniania struktury konsumpcji i stylów życia mieszkańców miast (i miejsca w tej strukturze dóbr wspólnych), szacowania wartości w oparciu o deklarowane preferencje oraz studiów przypadków. Największy dorobek empiryczny w tym zakresie wypracowano dotychczas na gruncie studiów socjologicznych oraz badań marketingowych. Wśród przykładów takich analiz wskazać można badania nad współczesną kulturą konsumpcyjną (Mazurek-Łopacińska 2011), próby identyfikacji zachowań rynkowych (np. Bieliński, Larkowska 2011), czy też szerzej zakrojone próby stratyfikacji społeczeństwa poprzez dogłębną analizę różnorodnych stylów życia (por. JanKomunikant 2013). Elementy tych badań pozwalały na pośrednie uchwycenie zarówno stosunku do dóbr o charakterze wspólnych zasobów, jak i skali oraz sposobu ich konsumpcji. W przypadku wykorzystania tych metod do bezpośredniego badania zjawiska miejskich *commons* wyzwaniem pozostaje zapewnienie daleko idącej precyzji, a jednocześnie prostoty zapytań stawianych respondentom (por. Żylicz 2014, s. 95). Zagadnienie miejskich dóbr wspólnych jest bowiem na tyle nowe i mało upowszechnione, że stosowany w jego ramach aparat pojęciowy może być niejasny dla badanych.

Opisane powyżej podejścia metodologiczne napotykają krytykę. Zarzuca im się między innymi brak wyczulenia na fakt, że deklarowana wycena dóbr wspólnych pozostaje pod silnym wpływem poziomu zamożności respondentów (tamże, s. 69) oraz że tego rodzaju dobra nie powinny podlegać wycenie monetarnej jako posiadające wartość nadrzędną w stosunku do procesów gospodarczych (tamże, s. 99). Dlatego bardzo ważnym wyzwaniem dla rozwoju metod badawczych nad miejskimi *commons* jest promowanie współpracy na rzecz łączenia kompetencji już na etapie projektowania badań. Z jednej strony dotyczy to umiejętności matematycznych i statystycznych, pożądaných w obliczu rozwoju technik obliczeniowych bazujących zarówno na danych pochodzących z wywiadów, ankiet i sondaży, jak i danych o „użytkowaniu miasta” z urządzeń mobilnych oraz rejestrów miejskich instytucji (tzw. *big data*). Z drugiej strony w badaniach nad *commons*

potrzebne są zdolności cechujące antropologów i socjologów miejskich, historyków i geografów wyczulonych na specyfikę poszczególnych miast, menedżerów miast oraz specjalistów z zakresu ekonomii miasta, postrzegających miasto jako system, w ramach którego dobra wspólne stanowią jedno z kluczowych dóbr. Kombinacja obydwu rodzajów kompetencji pozostaje ważna nie tylko na etapie projektowania, ale także realizacji studiów prowadzonych nad miejskimi dobrami wspólnymi.

Na styku podejmowania zadań badawczych i dostarczania wiedzy dla praktyków zarządzających miastami wartościową grupą metod są metody analizy strategicznej. W odniesieniu do miejskich dóbr wspólnych stosowana może być w szczególności analiza kosztów i korzyści (CBA – *cost-benefit analysis*), która umożliwia porównanie wartości wszystkich zużytych przy realizacji danego projektu zasobów (kosztów) z wartością wszelkich pozytywnych wyników (korzyści) (Niżankowski 2002, s. 20). Podejście to uwzględnia zarówno nakłady poniesione bezpośrednio na realizację projektu, jak i koszty pośrednie i alternatywne, a w przypadku korzyści dąży się nie tylko do identyfikacji przychodów bezpośrednio pochodzących z danego przedsięwzięcia, ale także pożytków pośrednich. Choć współcześnie trudno jest zidentyfikować przykłady bezpośredniego wykorzystania metody CBA do badań zjawiska miejskich dóbr wspólnych, można przewidywać wzrost zainteresowania nią jako narzędziem oceny trafności decyzji podejmowanych w zakresie planowanych i zrealizowanych inwestycji miejskich w tereny zielone i rekreacyjne, systemy komunikacyjne czy przedsięwzięcia infrastrukturalne, z których przynajmniej część może posiadać charakter megaprojektów. Wyzwaniem dla zastosowania metody CBA w odniesieniu do miejskich *commons* jest kwantyfikacja wszelkich identyfikowanych kosztów i korzyści w wyrażeniu pieniężnym, natomiast do kluczowych jej zalet zaliczyć należy jej wszechstronność oraz wzbogacenie – obok aspektów ilościowych – o elementy jakościowe.

Wreszcie, prowadzone współcześnie badania nad miastami (nie omija to badań nad miejskimi *commons*) posiadają zwykle charakter pojedynczych studiów przypadków. Wynika to z wysokich kosztów prowadzonych studiów oraz braku jednolitych baz danych zawierających wyniki badań prowadzonych w ramach studiów miejskich (które każdemu kolejnemu badaniu pozwoliłyby odnieść się do dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie). Upowszechnienie wyników prowadzonych badań oraz uwiarygodnianie formułowanych w ich ramach hipotez wymagają tymczasem wprowadzenia programu badawczego opartego w mniejszym stopniu na studiach przypadków, a w większym na badaniach komparatywnych, w miarę możliwości bazujących na danych pierwotnych (Sokołowicz 2015, s. 250).

Zaprezentowana klasyfikacja i związane z nią wyzwania metodologiczne nie pretendują do miana wyczerpującej propozycji w zakresie programu badawczego miejskich dóbr wspólnych. Stanowią one raczej zaproszenie do dyskusji nad przyszłością badań nad tym istotnym zagadnieniem dla rozwoju współczesnych miast. Stąd zaproponowane pytania badawcze, a tym bardziej sygnalizowane

metody badań powinny być odczytywane jako początek dysputy nad tą kwestią, szczególnie wśród specjalistów ekonomii miejskiej.

Podobnie jak w odniesieniu do sygnalizowanej konieczności rozwinięcia badań nad miejskimi dobrami wspólnymi i sprostania towarzyszącym im wyzwaniom metodologicznym, zaproponować można wstępną listę kluczowych kwestii związanych z miejskimi *commons*, z którymi coraz częściej borykają się instytucje zarządzające miastami. Wśród kluczowych wyzwań dla zarządzania miejskimi dobrami wspólnymi oraz rekomendacji dla polityki rozwoju miast wskazać można:

1. Ograniczenie nadmiernej prywatyzacji i grodzenia przestrzeni publicznych w miastach.
2. Wprowadzanie coraz bardziej efektywnych regulacji prawnych w zakresie ochrony środowiska miejskiego (powietrze atmosferyczne, tereny zielone, jakość wody, krajobraz miejski itp.).
3. Budowanie w miastach kultury współpracy i konsensusu między różnymi użytkownikami miast, w celu sprawniejszego zarządzania miejskimi dobrami wspólnymi.
4. Upowszechnianie nowoczesnych technologii celem lepszego wytwarzania i dostarczania miejskich dóbr wspólnych.
5. Prowadzenie polityki rewitalizacji „opartej na dowodach” – zakorzenienie decyzji politycznych w wynikach solidnych badań.
6. Osłabianie w dyskursie publicznym dominacji podejścia dezawuującego wartość „publiczności” w odbiorze społecznym.

Powyższa lista, podobnie jak w przypadku wątku metodologicznego, także stanowi ledwie otwarcie dyskusji nad praktyką zarządzania miejskimi wspólnymi zasobami. Jak się wydaje, przygoda zarówno badaczy, jak i decydentów oraz menadżerów miejskich w tej dziedzinie dopiero się rozpoczyna.

Literatura

- Bator F.M., 1958, „The anatomy of market failure”, *Quarterly Journal of Economics*, t. 72, nr 3, s. 351–379.
- Bieliński J., Larkowska M., 2011, „Elementy stylów życia a struktura społeczna we współczesnej Polsce. Codzienne zachowania i strategie rynkowe”, w: I. Pańkow (red.), *Meandry legitymizacji. Studia i analizy*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, s. 141–166.
- Boualam B., 2014, „Does culture affect local productivity and urban amenities?”, *Regional Science and Urban Economics*, t. 46, s. 12–17.
- Brown C.V., Jackson P.M., 1990, *Public Sector Economics*, Oxford: Basic Blackwell.
- Casas-Cortés M., Cobarrubias S., Pickles J., 2014, „The commons”, w: D.M. Nonini (red.), *A Companion to Urban Anthropology*, Oxford: John Wiley & Sons, s. 449–469.
- Cox J.C., Ostrom E., Walker J.M., Castillo J., Coleman E., Holahan R., Schoon M., Steed B., 2009, „Trust in private and common property experiments”, *Southern Economic Journal*, t. 75, nr 4, s. 957–975.

- Czembrowski P., Kronenberg J., Czepkiewicz M., 2016, „Integrating non-monetary and monetary valuation methods – SoftGIS and hedonic pricing”, *Ecological Economics*, t. 130, s. 166–175.
- Daniels B., 2014, „The tragicomedy of the commons”, *Brigham Young University Law Review*, t. 2014, nr 6, s. 1347–1372.
- Fijor J.M., 2011, „Czy dobra publiczne są naprawdę publiczne?”, *Studia Ekonomiczne*, nr 1 (LXVIII), s. 87–100.
- Flyvbjerg B., 2014, „What you should know about megaprojects and why: An overview”, *Project Management Journal*, t. 45, nr 2, s. 6–19.
- Foster S., 2011, „Collective action and the urban commons”, *Notre Dame Law Review*, t. 87, nr 1, s. 57–58.
- Guala F., 2005, *The Methodology of Experimental Economics*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Hardin G., 1968, „The tragedy of the commons”, *Science*, t. 162, nr 3859, s. 1243–1248.
- Hardt M., Negri A., 2009, *Commonwealth*, Cambridge, MA: Belknap Press.
- Hu N., Legaraa E.F., Leea K.K., Hunga G.G., Monterola Ch., 2016, „Impacts of land use and amenities on public transport use, urban planning and design”, *Land Use Policy*, t. 57, s. 356–367.
- Iaione C., 2012, *City as commons*, http://dlc.dlib.indiana.edu/dlc/bitstream/handle/10535/8604/Iaione_prelversion.pdf (dostęp: 29.11.2016).
- JanKomunikant, 2013, *Style życia w komunikacji – komunikacyjna stratyfikacja społeczeństwa*, Wrocław: Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Wrocławski.
- Kip M., 2015, „Moving beyond the city: Conceptualizing urban commons from a critical urban studies perspective”, w: M. Dellenbaugh, M. Kip, M. Bieniok, A. Müller, M. Schwegmann (red.), *Urban Commons: Moving Beyond State and Market*, Berlin, Gütersloh: Bauverlag; Basel: Birkhäuser, s. 42–59.
- Kornberger M., Borch Ch., 2015, „Introduction: Urban commons”, w: Ch. Borch, M. Kornberger (red.), *Urban Commons: Rethinking the City*, London: Routledge, s. 1–21.
- Leenders M., Go F.M., Bhansing P.V., 2015, „The importance of the location in hosting a festival: A mapping approach”, *Journal of Hospitality Marketing & Management*, t. 24, nr 7, s. 754–769.
- Mazurek-Łopacińska, 2011, „Postmodernistyczna kultura konsumpcyjna w kształtowaniu popytu i stylów życia współczesnego konsumenta”, *Konsumpcja i Rozwój*, nr 1, s. 47–57.
- Müller M., 2015, „The mega-event syndrome: Why so much goes wrong in mega-event planning and what to do about it”, *Journal of the American Planning Association*, t. 81, nr 1, s. 6–17.
- Niżankowski R. (red.), 2002, *Analiza opłacalności*, Kraków: Uniwersyteckie Wydawnictwo Medyczne VESALIUS.
- O’Brien D., 2012, „Managing the urban commons: The relative influence of individual and social incentives on the treatment of public space”, *Human Nature*, t. 23, nr 4, s. 467–489.
- Ostrom E., 1990, *Governing the Commons: The Evolution of Institutions for Collective Action*, New York: Cambridge University Press.
- Parker P., Johansson M., 2012, „Challenges and potentials in collaborative management of urban commons”, w: T. Besednjak Valic, D. Modic, U. Lamut (red.), *Multi-faceted*

- Nature of Collaboration in the Contemporary World*, Melbourne: Vega Press, s. 92–113.
- Pigou A.C., 1920, *The Economics of Welfare*, London: Macmillan.
- Piketty Th., 2015, *Kapitał w XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Roche M., 2000, *Mega-Events and Modernity: Olympics and Expos in the Growth of Global Culture*, London: Routledge.
- Rose C.M., 1986, „The comedy of the commons: Custom, commerce, and inherently public property”, *The University of Chicago Law Review*, t. 52, nr 3, s. 711–781.
- Rose C.M., 2014, „Surprising Commons”, *Brigham Young University Law Review*, t. 2014, nr 6, s. 1257–1282.
- Rzeńca A., Sokołowicz M.E., 2018, „Events and places – what strategies for cities and regions marketing? Remarks on event sector development in the post-industrial city of Łódź (Poland)”, w: A. Dias, B. Salmelin, D. Pereira, M.S. Dias (red.), *Modelling Innovation Sustainability and Technologies: Economic and Policy Perspectives*, Springer Proceedings in Business and Economics (w przygotowaniu).
- Sandel M., 2012, *Czego nie można kupić za pieniądze*, Warszawa: Kurhaus Publishing.
- Sokołowicz M.E., 2015, *Rozwój terytorialny w świetle dorobku ekonomii instytucjonalnej. Przestrzeń – bliskość – instytucje*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sokołowicz M.E., Zasina J., 2016, „Ekonomia miasta”, w: A. Nowakowska (red.), *EkoMiasto#Gospodarka. Zrównoważony, inteligentny i partycypacyjny rozwój miasta*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 43–68.
- Susser I., Tonnelat S., 2013, „Transformative cities: The three urban commons”, *Focaal – Journal of Global and Historical Anthropology*, t. 66, s. 105–132.
- Tims Ch., 2015, „A rough guide to the commons: Who likes it and who doesn't”, w: Krytyka Polityczna, European Cultural Foundation, *Build the City: Perspectives on Commons and Culture*, Amsterdam: The European Cultural Foundation; Warszawa: Krytyka Polityczna, s. 19–31.
- Woźniak W., 2016, „Komu służą megaprojekty?”, *Miasto Ł*, 12.11.2016, <http://lodzkagazeta.pl/komu-sluza-megaprojekty/> (dostęp: 19.11.2016).
- Žižek S., 2010, „How to begin from the beginning”, w: C. Douzinas, S. Žižek (red.), *The Idea of Communism*, New York: Verso, s. 212–213.
- Żylicz T., 2014, *Cena przyrody*, Białystok: Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko.